Nadzwyczajne wydanie.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Kraków, Poniedziałek 2 czerwca 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502 — P. K. O. Nr. 151.100.

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Zł. 3·40 z odnoszeniem do domu Zł. 3·60. Zamiejscowa Zł. 4·20 Zagranicą Zł. 7·00

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 124 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Zbrodnia listopadowa przed sądem.

—— o o o ——

Ofiary zbrodni 6-go listopada

Dla upamiętnienia bohaterskiej pamięci obrońców ładu i porządku w Państwie, wymieniamy dziś nazwiska od kul socjalistycznych poległych w Krakowie oficerów i ułanów 8 p. ułanów. Są to:

Śp. rotm. **Lucjan Bochenek**, rotm. **Fr. Łukasiewicz**, podpor. **Mieczysław Zagórowski**, ułani: **J. Domoń, M. Chodaczek, J. Wierciński, F. Antończyk, M. Korzeniowski, A. Kuźmicz, I. Senadjak, T. Łazowski, S. Dubanowski, S. Prioch i J. Łaptucha.**

RANNI BOHATEROWIE.

Poza wymienionymi zostali **ranni** w walce z tłumem:

Ppłk. **Bzowski**, por. **J. Sękowski**, por. **A. Oświęcimski**, por. **K. Santarius**, ułani: **J. Kolasiński, P. Woźniak, J. Podumar, J. Paprota, J. Markowicz, W. Troczyński, K. Naksiutyński, J. Zaryczny, F. Góral, J. Forgał, W. Staby, T. Chodakowski, S. Chonter, J. Nowak, J. Borowik, D. Kowalczyk, Al. Kotfis i W. Konik.**

Polegli i ranni żołnierze będą stanowili dla potomków i stanowią dziś dla całej Polski smutny i tragiczny dowód tej strasznej hańby, jakiej dopuścili się krakowscy rebeljanci, mordując polskich ułanów, za co dziś stanęli przed sądem, który im wymierzy sprawiedliwą karę.

Tomasz Jabłoński, Piotr Solecki, Józef Friedmann, Antoni Turski, Tomasz Łukiewicz, dr Liban, dr Kirsch, Antoni Chodurek, Józef Weiss, Franc. Bednarski, Józef Singer, Feliks Bachlarz, R. Kubalski, Winc. Wolff.

—— o o o ——

Pierwszy dzień rozprawy.

W dniu dzisiejszym rozpoczęła się w Krakowie rozprawa o smutnej pamięci zbrodnię listopadową w ub. roku.

Olbrzymie zainteresowanie, jakie rozprawa wzbudziła w całej Polsce, jest dowodem, że społeczeństwo polskie interesuje się sprawą i spodziewa się sprawiedliwego wyroku od sądu.

W BUDYNKU SĄDOWYM.

Już o godz. 8 rano na korytarzach okr. sądu karnego zaczęli się jawić **oskarżeni, przedstawiciele prasy i publiczność.** Przed budynkiem sądu ustawiono **asysta policyjna.** Każdego, wchodzącego zatrzymują funkcjonarjusze policji. Wewnątrz budynku **panuje wzorowy porządek** dzięki sprawnej działalności policji pod komendą kom. dra **Kobieli.**

NA SALI.

Około godz. 8.30 przeprowadzają przez korytarze pod silną eskortą 20 oskarżonych, siedzących w więzieniu śledczem. **Wszyscy usadawiają się na ławach, odgrodzonych od sali barjerami.** Po stronie lewej usadawia się obrona. Za zielonymi stolikami siedzą **adwokaci,** którzy mają bronić oskarżonych o zbrodnię listopadową — z ramienia Komitetu partyjnego P. P. S.: są to pp. **Bogdani, Gross, Heski, Liebermann, Lustgarten, Ringelheim, Rosenzweig, Woźniakowski.**

ZASTĘPCY POSZKODOWANYCH.

Obok siedzą trzej zastępcy poszkodowanych mec. **Szurlej, Zagrobski i Zakrzewski.** Adwokaci, skupieni koło stołów, pilnie i nerwowo **studjują akta,** które leżą przed nimi.

Za barjerami zajmują miejsca **oskarżeni, odpowiadający z wolnej stopy.** Około godz. 9 woźny rozpoczyna wywoływać nazwiska oskarżonych. Na pierwszem miejscu zasiada dr **Drobner.** Niedaleko obok niego **dr Langrod, przewódca Związku Strzeleckiego w Krakowie.** Na samym końcu ław widać b. posła **Klemensiewicza,** pos. **Stańczyka,** urzędnika Kasy chorych **Hoffmana i Jaroszewskiego.** Wszyscy oskarżeni zjawili się.

Na lewo od nich ustawiony **stolik prasy krakowskiej,** poza nim miejsce dla prasy zamiejscowej.

Część sali, przeznaczona dla publiczności — **prawie pusta.**

TRYBUNAŁ.

W głębi, przy drzwiach, po prawej stronie, zgromadzony jest Trybunał. Widzimy przewodniczącego **r. Markiewicza,** ewent. jego zastępcę s. s. o. **Wajdę** oraz wotantów s. s. o. **Warchałowskiego** i **Jaworskiego.** Wszyscy ubrani w togi, obramowane czerwonemi pasami. Osobno stoi prok. **Sozański.** Z ramienia Gen. Prok. Skarbu występuje dr. **Krzyżanowski.** Po przeciwnej stronie ustawił się przysięgli.

O godz. 9.15 przew. **Markiewicz** otwiera rozprawę. Zabiera głos adw. **Liebermann,** który wylicza tych adwokatów, którzy bronią wszystkich oskarżonych z ramienia P. P. S.

W tej chwili przew. **Markiewicz** zarządza tajność, wskutek czego publiczność, **a nawet dziennikarze, opuszczają salę.**

PROWOKACYJNA DEPESZA.

Przed rozprawą do rąk pos. Marka doręczono telegram adw. Paschalskiego, w którym ten donosi, że nie może narazie przyjechać i życzy obrońcom oskarżonych „owocnej, zwycięskiej pracy w tym historycznym procesie".

Telegram wywołał liczne komentarze, w których ogólnie potępiano krok adw. Paschalskiego.

PRASA NA ROZPRAWIE.

W pierwszym dniu rozprawy zjawili się **z przedstawicieli prasy,** następujących dzienników: **Goniec Krakowski** (red. Hrabyk), **Głos Narodu** (red. Lipecki), **Czas** (red. Korsak), **Nowy Dziennik** (red. Moses), **Ilustrowany Kurjer Codz.** (red. Stwora), **Nowa Reforma** (red. Szperber), **Kurjer Wieczorny** (red. Egiel).

Z zamiejscowych: **Gazeta Warszawska** i **Kurjer Poznański** (red. Morawska), **Rzeczpospolita** (red. Opioła), **Słowo Polskie** (red. Hrabyk), **Kurjer Warszawski** (red. Lipecki), **Echo Warszawskie** (red. Sobel), **Robotnik** (red. Korolewicz), **Kurjer Polski** (red. Winawer). Poza tem **cały szereg pism żydowskich, które gromadnie wysłały swoich reprezentantów na rozprawę.** I tak jestHaint, Folkszeitung, Nasz głos i w. i.

Z zagranicznych pism zjawił się korespondent berlińskiej **„Socjal. Parlamentskorresp."** (dr Kruk)

SĘDZIOWIE PRZYSIĘGLI.

Po **tajnem głosowaniu** wybrano z listy przysięgłych następujących **sędziów:**

PIERWSZE CZYNNOSCI.

Następuje **ściąganie generaljów** z poszczególnych oskarżonych.

Przy osk. **Redlichu** następuje ustalanie „formalności" urodzin.

Przew.: Więc, kiedy urodził się pan formalnie, a kiedy faktycznie?

Osk. Redlich: Faktycznie w 1897 — a formalnie kiedyindziej, bo w r. 1895. (Wesołość).

Przewodniczący **Markiewicz,** trzeba to podkreślić, postępuje niezwykle taktownie, **w szczególności wobec oskarżonych.** Kilkakrotnie upomina publiczność **i ławę obrońców P. P. S., aby nie rozmawiali,** i nie utrudniali w ten sposób **rozprawy.**

Z ARMJI PETLURY.

Przy ściąganiu generaljów osk. **Al. Litoszczenki** (prawo ławn.):

Przew.: Kiedy pan przybył do Polski.

Osk. (akcentem rosyjskim): **Przybyłem do Polski z armją Petlury.**

Przew.: Jest pan obcym poddanym?

Osk.: Tak jest — rosyjskim.

WŁAŚCICIEL FOLWARKU.

Przy b. pośle **Klemensiewiczu:**

Przew.: Czy ma pan majątek?

Osk.: Folwark i dom.

JAK OBROŃCY PODZIELILI SIĘ OSKARŻONYMI?

Adwokaci podzielili się się następująco obroną poszczególnych oskarżonych:

Dr **Liebermann** broni pos. **Stańczyka,** Mich. **Hoffmana** i Bol. **Jaroszewskiego.**

Dr **Heski** broni St. **Daszyńskiego,** L. Fuchsa, J. Widlińskiego, dra **Langroda,** T. Galasa, J. Korzeniaka, M. Skrucha, R. Strasika, R. Rejtarowa.

Dr **Bogdani** broni Eug. Goebla, St. Kniecia, K. Kornickiego, J. Guzika, J. Kwintę, J. Rylkę, **Z. Klemensiewicza.**

Dr **Woźniakowski** broni dra **Drobnera,** St. Zająca, Fr. Sochę, J. Bombę, T. Sułczewskiego.

Dr **Śmiarowski** hroni **Zdz. Knapińskiego.**

Dr **Zubowicz** (sen.) broni Al. **Litowszczenkę.**

Dr **Rosenzweig** broni J. **Rejmana,** J. Sudka, M. Turynę, Fr. Synowca, St. Pisarskiego, H. **Ziffera.**

Dr **Gross** broni W. Chrzanówkę, Al. Boysa, A. Nawrota, Fr. Gierada, Fr. Mazurkiewicza, J. Przybysia.

DALSI OBROŃCY.

Poza Komitetem występują jako obrońcy **Dr Aschenbrenner,** jako obrońca Wandy Tuchowicz, funkcjonarjuszki kolejowej.

Dr **Schönwetter,** jako obrońca Juljana Redlicha i dr **Birnbaum,** jako obrońca Józefa Słotnika, funkcjonarjusza sądowego.

Spodziewany jest nadto przyjazd **adw. Śmiarowskiego** (Wyzw.), **Paschalskiego,** jako **obrońców oskarżonych,** a nadto przyjazd adw. **Dobrzańskiego** z Warszawy, jako zastępcy**poszkodowanych** po zabitych.

PRZYSIĘGA SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH.

Po ściągnięciu generaljów przewodniczący odczytuje rotę **przysięgi dla sędziów przysięgłych,** w której przysięgli **zobwiązują się tak orzec o przestępstwie, jakby gotowi byli odpowiedzieć przed Bogiem**

i sumieniem i że się z żadnym z oskarżonych porozumiewać nie będą w niczem.

Podczas przysięgi **wszyscy obecni** na sali **wstają.**

Wśród **zupełnej ciszy** każdy z przysięgłych powtarza: **„Przysięgam, tak mi Boże dopomóż!“**

Zobowiązali się przysięgą **sądzić sprawiedliwie.**

INCYDENT PODCZAS PRZYSIĘGI.

Podczas przysięgi, **jeden z sędziów przysięgłych, żyd,** nie może (!) powtórzyć słów: „Przysięgam, tak mi Boże dopomóż“. Dopiero **na kilkakrotne wezwanie** przez przewodniczącego — przysięgę powtarza słowo za słowem.

Po przysiędze **zarządził przewodniczący przerwę.**

Pierwszy atak obrońców socjalistycz.

O wyłączenie posła Stańczyka.

W „OBRONIE“ POS. STAŃCZYKA.

Przed odczytaniem aktu oskarżenia zabiera głos p. **Lieberman** (soc.), który w przydługiem i nieciekawem przemówieniu żyda, aby **z aktu oskarżenia wyłączono te ustępy,** które dotyczą **pos. Stańczyka,** na co rzekomo pozwolił (!) Sejm (?).

GŁOS MA P. HESKI.

Następnie przemawia p. Heski, który żąda, aby w rozprawie listopadowej **urzędował tylko (?) jeden prokurator;** p. Heski wołał z patosem: „my (tj. PPS) postanowiliśmy w tej właśnie rozprawie **trzymać się ściśle litery prawa**“.

P. **Bogdani** żąda, aby z rozprawy wyłączono **mec. Zakrzewskiego.**

ODPOWIEDŹ P. PROKURATORA NA ATAK SOCJALISTÓW.

Prok. Hubel stwierdza, że **nic nie stoi na przeszkodzie, aby dwóch prokuratorów było w jednej sprawie,** gdyż **Państwo ma prawo mieć dwóch zastępców, tak jak mu do tego prawo prywatna osoba. Wobec czego będzie dwóch prokuratorów.**

Co do pos. Stańczyka, to **został on wydany raz przez Sejm, a wskutek czego wolno było władzom ścigać go za każdą zbrodnię, ujawnioną w związku z całą sprawą.** Wobec tego Prokuratura **nie potrzebowała po raz drugi odnosić się o Sejmu** o zezwolenie na akt oskarżenia przeciw pos. Stańczykowi. **Pozatem zaś pos. Stańczyk miał prawo wnieść sprzeciw w swoim czasie, czego nie zrobił.** Wobec tego **wyłączanie pos. Stańczyka z aktu jest rzeczą bezprzedmiotową.**

ODPOWIEDŹ MEC. ZAKRZEWSKIEGO.

Mec. **Zakrzewski** stwierdza, że **zarzut p. Bogdaniego przeciw niemu jest sprzeczny z aktami.** Mec. Zakrzewski stwierdza, że w grudniu ub. r. wysłał list do Prokuratury **w imieniu matki osk. Struzika,** która twierdziła, że brał on udział w rozruchach **tylko pod burzony.** W świetnej przemowie mec. Zakrzewski stwierdza: **W obliczu całego Trybunału i wobec sali sądowej, że jako Polak, katolik i Krakowianin czuje się moralnie zobowiązanym do zastępstwa tych ułanów i wachmistrza, którzy do dziś obecnie leżą jeszcze ranni w szpitalu od strzałów socjalistycznych.“**

P. Liebermann słabo polemizuje z wywodami prok. **Hubela.**

P. HESKI BĘDZIE MÓWIŁ 10 RAZY.

Następuje szereg przemówień ze strony **adwokatów z P. P. S.;** p. Heski twierdzi, że będzie mógł przemawiać w jednej sprawie **tyle razy, ilu zastępuje oskarżonych,** a ponieważ ma ich 10-ciu, **wobec czego tyle przemówień będzie mógł on wygłosić.** Takie stanowisko będzie stanowiło **oczywiście pewną formę opozycji** i przewodniczący to zauważył.

Przewodniczący krótko dowodzi, że **wedle aktów i prawnego stanu żądanie o wyłączenie pos. Stańczyka** jest **nieuzasadnione.**

P. **Heski** stawia **formalny wniosek** o wyłączenie sprawy posł. Stańczyka o **zbrodnię zabójstwa.**

Trybunał po wysłuchaniu wywodów udał się na naradę, przyczem przewodniczący oświadczył, że wynik narady w sprawie zgłoszonych wniosków, w szczególności co do wyłączenia z aktu zbrodni zabójstwa odnośnie do pos. Stańczyka ogłosi jutro o godz. 9 rano. Na tem rozprawę dziś zakończono. **Kl. Hr.**

Przed kryzysem prezydjalnym we Francji.

Prezydent Millerand jest zdecydowany ustąpić jeśli za żądanie jego ustąpienia weźmie odpowiedzialność Izba i Senat.

Paryż. (PAT). W kołach parlamentarnych przewidują jako rzecz niemal pewną, że natychmiast po dokonaniu wyboru biura prezydjalnego Izby, **grupa socjalistów radykałów wystąpi z wnioskiem, którego przyjęcie przez Izbę ipso facto musiałoby pociągnąć za sobą ustąpienie Milleranda.** Również zdaje się być pewnem, że Millerand jest zdecydowany podporządkować się tylko takiej uchwale Izby, która będzie angażowała odpowiedzialność całej Izby, jako takiej, nie myśli natomiast podporządkować się wrogim manifestacjom poszczególnych grup parlamentarnych.

EWENTUALNY PRZEBIEG KRYZYSU.

Paryż. (PAT). Dzisiejsze poranne dzienniki wyrażają rozmaite przypuszczenia co do ewentualnego przebiegu, jaki przybierze sprawa kryzysu, dotyczącego stanowiska prezydenta republiki. Dzienniki między innemi wskazują na to, że należy zwrócić uwagę w równej mierze na postawę, jaką w tej sprawie zajmie senat, a którego lewica demokratyczna zbierze się na posiedzenie w dniu jutrzejszym, jakoteż na postawę, jaką zajmie pełne posiedzenie grup lewicowych obu Izb. Wedle informacji „Ere Nouvelle“ podobno już wydane zostały dyspozycje celem odpowiedniego przygotowań sali kongresowej Wersalu, w której ewentualnie odbędzie się posiedzenie kongresu dla dokonania wyborów nowego prezydenta republiki. **Millerand już podobno powziął decyzje co do swego ustąpienia, pragnie tylko przeczekać na wyraźną deklarację w tej sprawie obu Izb ustawodawczych.** Prezydenta republiki do parlamentu kończy „Ere Nouvelle“, będzie wystosowane prawdopodobnie we czwartek.

SOCJALIŚCI PRZECIW MILLERANDOWI.

Paryż. (PAT). Kongres partji socjalistycznej przyjął jednomyślnie wniosek Benaudela, polecający **wszystkim członkom partji zwalczać każdy gabinet, któryby przyjął teki z rąk Milleranda.**

GRUPA BRIAND'A PRZECIW MILLERAND'OWI.

Paryż. (PAT). Grupa republikańsko-socjalistyczna uchwaliła jednogłośnie, nie niemożliwa jest wszelka współpraca z Millerandem. Podczas dyskusji Briand opuścił posiedzenie.

STANOWISKO RADYKAŁÓW I HERRIOTA.

Paryż. (PAT). Stronnictwo radykałów-socjalistów przyjęło jednogłośnie wniosek stwierdzający, że prezydent Millerand wystąpił poza ramy konstytucji, w następstwie czego nowa większość nie może go darzyć zaufaniem. Herriot przyłączył się do wniosku, sprzeciwiając się jednakże zakazowi lewicy co do przyjmowania mandatów z rąk prezydenta Milleranda, przyczem dodał, że pragnie zachować swobodę działania na wypadek powołania go przez Milleranda.

STANOWISKO CAŁEJ LEWICY.

Paryż. (PAT). Na plenarnem posiedzeniu kartela lewicy postanowiono przyłączyć się jednogłośnie do wniosku stronnictw radykalno-socjalistycznych.

Po zamachu na kanclerza Austrji

Dalsze szczegóły. — Zgon ks. Seipla?

Wiedeń. (PAT.). Zamach na kanclerza dra Seipla **został wykonany na dworcu kolei południowej o godzinie 7 min. 9 wieczorem,** gdy kanclerz wysiadł z pociągu powracając z poświęcenia sztandaru, na którem bawił w jednej miejscowości pod Wiener Neustadt. Sprawca zamachu robotnik strzelił dwa razy do kanclerza i zranił go ciężko w płuco. Następnie strzelił on cztery razy do siebie raniąc się ciężko. **Kanclerz, który w pierwszej chwili nie wiedział, że jest ranny postąpił kilka kroków dalej,** poczem dopiero upadł na ziemię. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło kanclerza do szpitala Wiener Krankenhaus. Stan kanclerza jest poważny, jednak nie beznadziejny. Pisma wiedeńskie donoszą, że policja wiedeńska jeszcze przed kilku dniami ujęła pewnego mężczyznę, którego podejrzewała o należenie do spisku na życie kanclerza. **W dniu wczorajszym minęło właśnie dwa lata od objęcia rządów przez kanclerza Seipla** na podstawie uchwały zgromadzenia narodowego z dnia 31 maja 1922. Sprawca zamachu nazywa się Karol Javorek i jest robotnikiem z miejscowości Pottersdorff. **Wykonał on zamach z pobudek politycznych.** Kilka pism podaje, że przy sprawcy znaleziono list, w którym pisze on, że odbiera sobie życie z powodu popełnienia malwersacji w fabryce, w której pracował, że **jednak pragnie zabić także jeszcze drugiego człowieka, który, zdaniem jego, wi nien jest nędzy robotniczej.**

Wiedeń. (PAT.). Dziś rano o godz. 7.30 wydali lekarze pielęgnujący rannego kanclerza Seipla w szpitalu Wiedener Krankenhaus następujący biuletyn o stanie zdrowia kanclerza: **Po dobrze przebytej nocy, ogólny stan zdrowia zadowalający. Puls 96, temperatura 36.7. Rana krwawi. Rannemu potrzebny jest spokój. Do operacji na razie nie ma żadnego powodu.** (—) Podpisy lekarzy.

Wiedeń. (PAT.). Pisma dzisiejsze zwracają uwagę, że kanclerz Seipel choruje na cukrzycę i z tego powodu **zachodzi obawa komplikacji.**

STAN ZDROWIA WZGLĘDNIE POMYŚLNY.

Wiedeń. (PAT.). W chwilę po przywiezieniu rannego kanclerza dra Seipla do szpitala Wiedener Krankenhaus, **przybyli tam posłowie angielski i francuski oraz inni członkowie ciała dyplomatycznego, aby zasięgnąć informacji o stanie zdrowia kanclerza.**

Wiedeń. (PAT.). **Wedle biuletynu lekarskiego wydanego wcześnie rano kanclerz Seipel jest zupełnie przytomny. Rana nie sprawia bolów. Stan kanclerza jest względnie pomyślny.**

ZGON KS. SEIPLA?

Kraków. 2 czerwca. **Dziś rozeszły się w Krakowie pogłoski, że kanclerz dr. Seipel zmarł. Wiadomości tych nie dało się sprawdzić.**

REDUKCJA IMMIGRACJI DO STANÓW ZJEDN.

Jak donoszą z Nowego Jorku nowa ustawa o immigracji do Stanów Zjednoczonych zmniejsza ją z 357.801 osób na 161.990 rocznie.

Najbardziej uwzględnionemi państwami w tej ustawie są: W. W. Brytanja i Niemcy. Liczbę immigrantów, pochodzących z W. Brytanji (razem z Irlandją), zmniejszono z 77.342 tylko na 62.558, a immigrantów z Niemiec z 67.607 na 50.229.

Natomiast kraje Europy południowej i wschodniej dotknięte zostały silnie przez redukcję, wynoszącą dla nich, przeciętnie, 0.9 dotychczasowej liczby.

WYKOPALISKA W AMERYCE.

Coraz częściej dokonywane ostatnimi czasy odkrycia archeologiczne w Ameryce, zwanej potocznie „Nowym światem“, wskazują, że nazwa ta jest błędną, bo istniała tam cywilizacja, również stara, jak nasza.

Świeżo podaje np. „Manchester Guardian“ interesujące szczegóły o odkryciach, dokonanych przez wyprawę angielską w tej części Hondurasu, który jest w posiadaniu Anglji. Znaleziono tam bowiem ruiny jakiegoś bardzo starego miasta, zajmujące kilka hektarów przestrzeni, a zawierające w sobie, między innemi, piramidy na przeszło 100 metrów wysokie.

Określić dokładnie czas, z jakiego te ruiny pochodzą, niepodobna. Wszystko jednak wskazuje, że należą one do rzędu miast z epoki państwa Mayów, między któremi wyróżniało się miasto **Teotihuacan,** zbudowane na ruinach innego, dawniejszego miasta, prawdopodobnie starszego, niż kultura doliny Nilu. W każdym razie epokę istnienia miasta Teotihuacan określić można na 2000 lat przed naszą erą, znajduje się zaś pod niem miasto jest o wiele starsze.

Szef ekspedycji meksykańskiej, która te ruiny także badała, zrobił interesującą próbę wskrzeszenia przemysłu domowego z przed lat tysięcy. Dał on mianowicie próbki wyrobów garncarskich i deseni, znalezionych w tych ruinach, do kopjowania dzisiejszym napół cywilizowanym Indjanom na wyrobach, które dziś sporządzają, jako garncarze i tkacze.

Rzeczą godną uwagi jest, że niektóre barwy na przedmiotach kamiennych z owej oddalonej epoki zachowały całą swą świeżość i siłę, tak, że niczem zmyć ich nie można. Ludzie zatem ówcześni posiadali sekret wyrabiania tak trwałych barwników, jakich my fabrykować nie umiemy.